

Sztandar

ROK II Nr 119 (385)
LUBLIN
Piątek, 3. V. 1946
DZIŚ 6 STRON
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



Roman Zambrowski

Ponad 300 tysięcy członków PPR

Jesteśmy wszyscy pod świeżym wrażeniem sesji KRN. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem cyfr, rzuconych przez Ministra Bezpieczeństwa tow. Radkiewicza, — cyfr, z których jedna — 6.952 zamordowanych przez bandy NSZ-owskie, przeważnie chłopów — najdobitniej obrazuje całe upodlenie i zezwierzęcenie naszej reakcji i jej zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych.

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tej sytuacji politycznej którą obrazowo scharakteryzował w swoim przemówieniu tow. Cyraniewicz, słusznie stwierdzając:

„że to nie jest zdrowa i moralna sytuacja koalicyjna... jeżeli zaprzysięgli wrogowie Rządu Jedności Narodowej — faszysty, reakcjonści, bandy NSZ za powieszony w domu portret jednego z wicepremierów, albo za legitymację PPR, stronnictwa, wchodzącego w skład Rządu Jedności Narodowej — strzeżają w łeb — a równocześnie wiszący w domu portret drugiego wicepremiera służy jako amulet, jeżeli kto na wsi chce mieć spokój w domu od band, to — jak powiają ludowcy — obok Matki Boskiej wieszają portret Mikołajczyka”.

Codziennie od wielu miesięcy w KC PPR otrzymujemy krótkie telefoniczne i telegraficzne meldunki, których treść daje się sprowadzić do tego, że w miejscowości N. bandyci NSZ napadli, ograbili, pobili lub zabili takiego to peperowca, ludowca, pepesowca. Ale najczęściej jednak — peperowca. Dzień w dzień otrzymujemy tego rodzaju podobne do siebie meldunki. W ostatnich tylko czasach coraz częściej natrafiamy na uzupełniającą wiadomość: wśród schwytanych bandytów okazało się tylu a tylu członków PSL.

Prowadzimy w Komitecie Centralnym, prowadzimy również inny rejestr — rejestr członkostwa, rejestr liczebności i wzrostu naszej organizacji. I w zestawieniu z tym pierwszym rejestrem, ten drugi rejestr ma taką wymowę, że w dniu 1 Maja, w dniu ogólnego bilansu, cała nasza partia winna się z nim zapoznać.

Na pierwszym historycznym Zjeździe naszej Partii w listopadzie 1945 r. stwierdziliśmy, że na 1 listopada osiągnęliśmy 210.290 członków

W całym kraju trwa już wtedy terror NSZ przeciw członkom naszej Partii. Tow. Wiesław w swoim wstępnym przemówieniu złożył hołd trzem delegatom, wybrany na Zjazd, tow. tow. Szczotce Piotrowi, Joachimowi Leonowi, Starosławskiemu Stanisławowi, zamordowanych w przeddzień Zjazdu w różnych częściach kraju przez zbirów reakcyjnych.

Wobec wielkich zadań natury państwowej w dziedzinie odbudowy kraju, wobec perspektywy akcji wyborczej, wobec terroru band — Zjazd wezwał partię do umasowienia swych szeregów. Dziś możemy podsumować wyniki realizacji tej dyrektywy I. Zjazdu.

Niepełne dane za kwiecień

wskazują, że wzrost w kwietniu jest rekordowy i przewyższył 25 tysięcy.

W ten sposób na 1 maja partia nasza — Polska Partia Robotnicza — osiągnęła ponad 310 tysięcy członków, to znaczy, że wzrosła liczebnie w ciągu 6 miesięcy o zgórą 100 tysięcy członków.

Zestawienie dwóch rejestrów — rejestr naszych strat, za którymi stoi rejestr zbrodni NSZ i WIN-u, i masowego wzrostu naszych szeregów, który odzwierciedla rosnący wkład naszej partii w dzieło odbudowy kraju i wzmocnienia jego demokratycznych podstaw — jest bardzo wymowne. Wskazuje ono, że im bardziej nienawidzi nas najdziksza reakcja — tym wię-

szym zaufaniem darzą naszą partię masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej.

Bo wśród wszystkich tych warstw rosną szeregi naszej Partii — wśród robotników najsilniej, ale również wśród inteligencji pracującej i chłopów.

Zestawienie to wskazuje zarazem, że do Partii naszej idą najlepsi przedstawiciele mas ludowych, ci najofiarniejsi, których nie zastraszy terror NSZ-owski, ci wszyscy, którymi wstrząsnęło i którym ujawniło całe niebezpieczeństwo reakcji w Polsce, żądanie 75 procent mandatów przez PSL, poparte przez akcję zbrojną band. I dlatego odbywający się w takich warunkach wzrost szeregów naszej partii oznacza wzmocnienie

jej moralnej i politycznej podstawy i stwarza szerokie możliwości dla wzrostu aktywności organizacji partyjnych.

Wobec zbliżającego się głosowania ludowego, które wciągnie na orbitę zainteresowań politycznych szerokie milionowe rzesze narodu, tempo wzrostu naszej Partii — czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — winno jeszcze bardziej wzmożone być.

Śmiało i wytrwale idźcie, towarzysze PPR-owcy, włąb mas pracujących!

Śmiało werbujcie do szeregów naszej Partii najofiarniejszych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej.

UROCZYSTOŚCI PIERWSZOMAJOWE w całej Polsce

W piękną, słoneczną pogodę przeżywał kraj nasz dzień 1 maja. Święto tak doniosłe dla klasy robotniczej całego świata obchodzone w Polsce szczególnie uroczyste i radosne. Udział społeczeństwa był olbrzymi. We dług dotychczasowych przewidywań meldunków flosz uczestników w manifestacji ludowej w poszczególnych miastach przedstawia się następująco:

Warszawa — 150 tys. Łódź — 250 tys., woj. śląsko - dąbrowskie — milion, w tym Katowice — 200 tys., Sosnowiec — 80 tys. Chorzów — 50 tys., Gliwice — 36 tys. miasto Wrocław zgromadziło 30 tys. Poznań — 60 tys., Rzeszów — 15 tys., Bydgoszcz — 30 tys., Olsztyn — 20 tys.

W Warszawie

W Warszawie radosny, świetny nastrój panował w stolicy Polski. Nieliczne okazały budynki w śródmieściu, które ocalały współzawodniczą ze sobą w pomysłowości i estetyce dekoracji. Również w poszczególnych dzielnicach widać, jak bardzo mieszkańcom zależy by przez dekorację domów nadać jak najbardziej uroczysty charakter obchodów. Około godziny 9 śpiewały zespoły poszczególnych organizacji, partii politycznych, zespoły pracowników poszczególnych zakładów pracy na Plac Teatralny.

Zlewają się w olbrzymią całość pochody, nadchodzące z dzielnic, niby olbrzymia rzeka, z ludzi nad którą płynie las sztandarów.

Wielki balkon na wysokości pierwszego piętra ocalały na froncie ruin placu Teatralnego ma służyć za mównicę. Plac za-

pełnia się pochodami dzielnicowymi, które wkraczają wszystkimi wylotami ulic. Nigdy jeszcze Warszawa nie przeżywała tak potężnej manifestacji. Tuż przed frontem Teatru Wielkiego zajęły miejsca poczty sztandarów organizacji politycznych, dalej delegacje Polskiego Zw. b. wieśniów politycznych, hitlerowskich obozów koncentracyjnych; Gazownia warszawska, Stronnictwo Ludowe, Weterani walk o niepodległość i socjalizm z 1905 roku, Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe i robotnicze wszystkich zakładów pracy. Plac Teatralny nie może pomieścić wszystkich manifestujących. Poszczególne pochody są na Senatorskiej i na Placu Saskim.

Przed 12-gą zagaja więc przewodniczący Rady Zw. Zawodowych m. st. Warszawy ob. Rustecki. Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiał generalny sekretarz ob. Cyraniewicz. W imieniu KC PPR przemawia ob. Berman. Z ramienia Stronnictwa Ludowego przemawiał min. Pulek. Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych odczytał rezolucję pierwszo - majową uchwaloną jednomyślnie wśród powszechnego entuzjazmu.

Po wiecu na Placu Teatralnym uczestnicy manifestacji sfornowali ogromny obchód, który przecinał placem Saskim, Królewską i Marszałkowską, gdzie przedefilował przed trybunami na rogu Alei Jerolimskich. Trybuny przybrane czerwonymi i zielonymi sztandarami. Chodniki załoczone nieprzeliczoną ciżbą ludzi. Wszystkie słupy, wy-

loty murów i dachy oblepione formalnie widzami. Defiladę obierają przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej, przedstawiciele wojska z gen. Sychalskim na czele, prez. miasta Tolwińskiego, przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacji społecznych. Otwiera ją pochód młodzieży: Związek Walki Młodzieży, OM TUR, WICI, Zw. Młodzieży Demokratycznej i Harcerzy. Maszerują prawie godzinę. Później idzie rezerwa Milicji Obywatelskiej, kolejarzy, tramwajarzy, kobiety zrzeszone w Społeczno - obywatelskiej Lidze Kobiet, wozy Min. Przemysłu, itd. Był to naprawdę imponujący przegląd siły demokracji, siły Polski Ludowej.

Szczególną uwagę oraz poklask budziło 12 samochodów propagandowych z karykaturami popularnych postaci reakcji. Na przedzie „Gazeta Ludowa” z przywódcą PSL — Mikołajczykiem, obok napis: „W szeregach PSL działa NSZ”. Na drugim samochodzie Churchill wodzi na sznurku generałów Franco i Andersa. Napis głosi: „Śmierć faszystom”. Dalej Goering i Frank wiszą na szubienicach. Napis wyjaśnia, że tego żąda Polska od sądu w Norymberdze. Dalej widać krwawe symbole NSZ i cytowane słowa Andersa: „W Polsce powiesi się 100 tys. resztek weźmiemy za mordę i będre porządek”. Dalej jada wizerunki łapowników, karykatura „Gazety Ludowej” siedzącej na dwóch stołkach, PSL jako zmniejszający skórę kamelion, który był przed tym Ozonem przywódcą PSL z napisem: „Byczy chłop — swój chłop” i „Chłop jak

chłop”. Churchill z łufą armatnią zamiast cygara, jako podżegacz wojenny. Plotkarze, zabrowniacy i wreszcie wizerunki Fischera i Greisera za kratami.

W Łodzi

Już od wczesnych godzin rannych w Łodzi, pięknie udekorowanymi ulicami miasta ciągnęły na miejsca zbiórki rejonowe tysiączne rzesze robotnicze. Punktem kulminacyjnym stał się olbrzymi pochód. Na czele pochodu kroczyły w jednym szeregu poczty sztandarowe komitetów wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, jako symbol jedności świata pracy. Tuż za sztandarami Komitetu Wojewódzkiego obu partii i Rady Zw. Zawodowych, starzy, wypróbowani w walce o prawa mas robotniczych bojownicy. Za czołówką rozwija się, niespotykany w historii Łodzi, olbrzymi pochód 150 tys. mas pracujących miasta.

Przed gmachem Prezydium Zarządu Miejskiego, przyjmując manifestację Marszałek Polski Rola-Zymierski, w towarzysztwie wicemin. Przemysłu Golańskiego, członka Prezydium KCPR ob. Zambrowskiego, wojewody łódzkiego Dąb-Kociola, prezydenta miasta ob. K. Mijala, gen. Zarako - Żarawskiego, przedstawicieli Związków Zawodowych i partii politycznych.

Cztery godziny bez przerwy defilują przed trybuną ludzie pracy. Obok sztandarów PPS i PPR niesą sztandary Stronnictwa Demokratycznego i lśnią w słońcu zielone chorągwie Stronnictwa Ludowego. Za nimi od-

Ciąg dalszy na str. 3)

6 maja, data do której ewakuacja wojsk radzieckich z Iranu ma być zakończona. W kołach politycznych twierdzi się, że Związek Radziecki jeszcze przed 6 maja ogłosi komunikat o całkowitej ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu i że równocześnie zostanie ogłoszona umowa między misją premiera Pishevari a rządem irańskim.

Manifestacja jakiej Lublin jeszcze nie przeżywał

Przebieg uroczystości pierwszomajowych w Lublinie

Na długo pozostanie ludność Lublina pod wrażeniem potężnej manifestacji w dniu 1-go Maja.

Wszyscy pracujący zapewniają zgodnie, że tak masowego udziału w manifestacjach w dniu święta robotniczego jak również radosnego i uroczystego nastroju całej ludności miasta nie widziano dotychczas.

Już w wigilię święta robotniczego miasto całe przybrało odświętny wygląd. Udekorowane biało-czerwonymi chorągiewkami wszystkie budynki i pięknie przybrane wystawy sklepowe — niektóre niezwykle pomysłowo, zapowiadały już w przeddzień, że tym razem święto robotnicze będzie świętem całego narodu.

Dopisała też wyjątkowo pogodna. Nastąpił piękny poranek majowy, jak wymarzony dla świętowania. Już wczesnym rankiem wypełniły się ulice odświętnie ubranymi tłumami. Młodzież i starsi spieszyli do swych zakładów, fabryk, urzędów i szkół, zapewniając ulicę radosnym gwarem. Miasto tonęło w powodzi flag, transparentów i hasel.

Z zaciekawieniem oglądali przechodnie grupy milicji ochotniczej, która po raz pierwszy ukazała się na mieście.

Już o godz. 9-tej zaczęły ścigać ulicami wielobarwne pochody z sztandarami, transparentami z zakadów, fabryk i szkół na miejsce zbiórki przed gmachem Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem uroczystości wypełniły się wszystkie przyległe ulice do około gmachu tłumami manifestantów. Ołbrzymia 30-to tysięczna masa zaległa ulicę. Szczelnie zapelniona, aż do samego wylotu była ul. Kapucyńska i dwa długie jakby olbrzymie ramiona pochodu tworzyły tłumy wypełniające całą ulicę Krakowską z jednej strony, hen aż pod Krakowską Bramę i z drugiej daleko, aż do wylotu ul. 3-go Maja.

Nad całym tłumem radosnym podnieconym tłumem unosił się las mieniących się czerwienią i złotem sztandarów partyjnych, związkowych i zakładowych, transparentów mówiących o dążeniach mas pracujących:

Jedność klasy robotniczej to fundament demokracji!

Trzykrotnym „Tak” odpowiemy w Głosowaniu Ludowym.

Wiernie straż trzymać będziemy nad Odrą i Nysą.

Młodzież polska pójdzie ramie przy ramieniu z klasą robotniczą.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej i wiele, wiele innych hasel i napisów mówiących o osiągnięciach robotników.

Gwar zalegających tłumów umilkł momentalnie, gdy z balkonu gmachu Rady Związków Zawodowych dała się słyszeć zapowiedź rozpoczęcia uroczystości i uroczystego przekazania sztandaru ufundowanego przez pracujących Lublina Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Uroczystego wręczenia dokonali delegaci Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Kuszyk i tow. Sadiłówna, przyjmując od tow. Domagały przewodniczącą Okręgowej Rady Związków Zawodowych słubowania.

Następnie przy dźwiękach hymnu państwowego i robotni-

czego odbywa się akt dekoracji krzyżami i medalami robotników i pracowników lubelskich zakładów pracy za ich osiągnięcia na polu pracy dla dobra ogółu.

To po raz pierwszy obja się o mury miasta oddźwięk nazwisk robotników, kolejarzy, metalowców, skórników, budowlanych, chłopów odznaczonych orderami za swą pracę.

Tum słucha w skupieniu, ale widać to głębokie zadowolenie nurtujące tę olbrzymią masę.

To po raz pierwszy uznano ich za zasługi, zasługi ludzi prostych, budowniczych lepszej przyszłości.

Głęboko w serce zapadają słowa mówcy: „Państwo demokratyczne podniosło pracę do godności szacunku, oddając część tym wszystkim robotnikom, chłopom i pracownikom lubelskiej przemyślności, którzy nie szczędzili swego trudu stając się przykładem dla drugich”.

Po tych wstępnych uroczystościach tow. Bogusławski otwiera zgromadzenie i udziela głosu przedstawicielowi Polskiej Partii Robotniczej tow. wiceministrowi Bieńkowskiemu, który w dłuższym przemówieniu, nacechowanym rzeczowością i mocą wykazuje wielkie osiągnię-

cia ostatniego roku nie umniejszając braków i trudności. Mówca wykazuje faktami, że osiągnięcia te możliwe były tylko dzięki szustnej polityce Rządu i reprezentowanych w nim partii robotniczych. Następnie mówca analizuje poczynania przywódców PSL-owskich, których demokracja przyjęła swego czasu z otwartymi rękoma, by wspólnie odbudować ojczyznę. Lecz widocznie ci panowie nie nauczyli się niczego i jak się okazuje przybyli po to, by ułatwić walkę reakcji faszystowskiej w Polsce. W tym kierunku idą wszystkie ich poczynania i obłudna ich taktyka. Taką jest droga PSL-u, który chciałby przygotować Polskę los kolonii angielskiej, los Grecji. Lecz dla Polski istnieje tylko jedna droga konsekwentnie realizowana przez obóz demokratyczny wbrew PSL-owi. Ta droga prowadzi do jedności narodu, do odbudowy, do prawdziwej suwerenności kraju.

Przemówienie tow. Bieńkowskiego wielokrotnie przerywane jest hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Partii Robotniczej i Rządu Jedności Narodowej.

Następnie przemawia w imieniu PPS tow. Baranowski, w

imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Wójcik, w imieniu Centr. Komisji Zw. Zawodowych tow. Kuszyk.

Ostatni przemawiał w imieniu Wojska Polskiego kpt. Bożek, budząc swym przemówieniem olbrzymi entuzjazm. Ze wszystkich stron padają okrzyki: „Niech żyje Wojsko Polskie”.

Entuzjazm tłumy wzmagają samoloty lecące tuż nisko i rozrzucające odczepy 1-szo majowe.

Natychmiast po zakończeniu przemówień zaczął się formować pochód, który ruszył przez ul. Kapucyńską, wydłużając się długim sznurem przez ul. Narutowicza, Szopena, na Krakowskie Przedmieście ku Bramie Krakowskiej, gdzie ustawione zostały trybuny. Przeszło 2 godziny trwała ta olbrzymia defilada pracujących i młodzieży.

Szczególną uwagę w pochodzie zwracały barwne oddziały ZWM-u, OM TURU i Harcerzy z chorągiewkami i proporcjami. Niezwykle pomysłowo były też przybrane defilujące samochody z robotnikami Lubelu. Na samochodach przybranych zielenią i chorągiewkami widniały tablice z wytkresami osiągnięć na polu elektryfikacji.

Najwięcej oklaskowała publiczność samochody RTPD z

maleństwami przybranymi w czapki krakowiaczki z chorągiewkami w ręku.

Mali wychowankowie robotniczych przedszkoli niezmiennie wznosili okrzyki wywołujące ogólną wesołość.

Należy też podkreślić zasługającą na uznanie staranność, którą odznaczały się pochody młodzieży szkolnej.

Olbrzymi pochód zamykała oryginalna defilada doroczarki, którzy na wozach przybranych zielenią czworakami przeciagnęli, niby jakieś wojsko starożytne.

Należy podkreślić, że dla wielu imponująca ta manifestacja jak i udział całej bez wyjątku niemal ludności miasta w święcie robotniczym — była niespodzianką. Niespodzianką zapewne był ten przebieg święta robotniczego dla tych 75-cio procentowców, którzy nagłe zobaczyli się zupełnie odizolowani od przytaczającej masę społeczeństwa, która świętowała 1-szy Maja.

W Lublinie dzień ten pozostawił niezatarte wspomnienie.

Manifestacja wykazała niewądnym ogrom i siłę obozu demokratycznego i krótkowzroczność tych, co chcieliby tej siły przeciwstawić się.

Uroczystości pierwszomajowe w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

działy ochotniczej rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Na Placu Wolności, dokąd doszła po defiladzie manifestacja do zebranych mas, przemówił przedstawiciel KCZZ ob. Sokorski.

W Katowicach

W Katowicach odbyły się olbrzymie manifestacje „świata pracy”.

Do stolicy Śląska zjechali na uroczystości 1-majowe Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka - Morawski i wicepremier Gomułka, którzy wygłosili przemówienia.

W Bydgoszczy

W dniu 1 Maja Bydgoszcz przybrała odświętny wygląd. Odbyły się zbiórki na Placu Wolności i na Starym Rynku. Stadion Miejski zapelnili się olbrzymimi tłumami, których liczba sięgała 30.000 osób. W łozach zajęli miejsce reprezentanci

władz, przedstawiciele organizacji, społeczeństwa z województwa pomorskim ob. Wojciechem Wójcikiem na czele. Jako pierwszy mówca zabrał głos ob. Kliszko z Komitetu Centralnego PPR z Warszawy.

Z kolei zabrał głos wiceminister Administracji Publicznej ob. Zaruk-Michalski. Z kolei przemawiał wicewojewoda Felczak, w imieniu Armii Czerwonej plk. Bierendziejew, a w imieniu Wojska Polskiego kpt. Świątalski.

Następnie uformował się olbrzymi pochód długości kilku kilometrów. Defilada odbyła się na Placu Wolności i trwała ponad półtorej godziny. Takiej defilady Bydgoszcz nie pamięta od lat.

We Wrocławiu

Święto 1-szo Majowe uczcił Wrocław wspaniałą manifestacją, w której wzięło udział ponad 30 tysięcy ludności. W godzinach rannych na Placu Wol-

ności zgromadziły się delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, naukowych oraz reszta robotników kolei itp. Następnie uformował się manifestacyjny pochód, który przeciągnął ulicami miasta, przed Halę Stulecia, gdzie odbyła się 1 Majowa rewia, którą przyjęli z trybuny, przystrojonej sztandarami i zielenią — min. Sprawiedliwości Świątkowski, wojewoda dolnośląski Piaskowski, dowódca DOW Wrocław gen. Popławski, prezydent Woj. Rady Narodowej, delegat Armii Czerwonej plk. Dragun oraz przedstawiciele partii, związków zawodowych, wojska i społeczeństwa. Po defiladzie odbył się w Hali Stulecia manifestacyjny wiec z udziałem ponad 30 tys. uczestników. Na wiecu przemawiali kolejno: wojewoda dolnośląski mgr. Piaskowski, delegat CKW PPS, min. Sprawiedliwości ob. Świątkowski i delegat CKW PPR min. Bezpieczeństwa Pu-

blicznego ob. Radkiewicz, po czym kolejno przemawiali przedstawiciele demokratycznych partii. Zebrani wywołowali manifestowali swe poparcie dla polityki Rządu Jedności Narodowej.

W Krakowie

Od wczesnego ranka zaczęły napływać do Krakowa tłumy ludności okolicznej, pragnące wziąć udział w święcie robotniczym.

Uroczystości rozpoczęła Miejska Rada nadzwyczajnym posiedzeniem, na którym powzięto jednomyślną uchwałę uczczenia pamięci bojowników o prawa klasy pracującej przez przemianowanie ul. Dumajewskiego na ul. 1-go Maja. Na posiedzenie przybyła delegacja amerykańska, która przywiozła z Norwegii sztandar Stosza i inne arcydzieła sztuki polskiej. Po przesłaniu radni udali się gromadnie na rynek główny, gdzie w międzyczasie zgromadziły się nieprzebrane rzesze robotników i pracowników umysłowych, partii polityczne oraz organizacje społeczne.

Wiec 1 Majowy zajął przew. Okr. Kom. Zw. Zaw. pos. Kowalczyk.

Z kolei głós zabrał wiceminister Modzelewski.

Imieniem demokratycznej młodzieży przemówił następnie ob. B. Kruczkowski.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości Wiceprezydent KRN Szwabke udekorował złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 46 robotników krakowskich, którzy po odyskaniu niepodległości przyczynili się do odbudowy przemysłu.

Po odpisaniu „Czerwonego Sztandaru” wielotysięczny pochód ruszył ulicami Krakowa aby przeddefilować przed Uniwersytetem, gdzie przedstawiciele władz i wojska przyjęli defiladę. Następnie udano się pod pomnik Mickiewicza na rynek.

Ołtarz Wita Stwosza powrócił do Krakowa

Dnia 30 kwietnia br. przybył do Krakowa pociąg z Norwegii wiozący 26 wagonów z transportem dzieł sztuki zrabowanych przez Niemców w Polsce. Najważniejszą część transportu stanowi ołtarz Mariacki — arcydzieło Wita Stwosza. Po za tym transport zawiera zbiory muzeum archeologicznego z Warszawy, część inwentarza naukowego Wszechnicy Jagiellońskiej.

Począz wznowiła abonowanie gazet

1^o maja wznowione zostało abonowanie czasopism i gazet za pośrednictwem poczty. W każdym urzędzie lub agencji pocztowej będzie można, wystawiając zlecenie na prenumeratę, zaabonować gazetę z podejmowaniem jej na pocztę lub odnośnikiem do domu.

archiwu małopolskie, skarbcę księgi wielkopolskie, obrazy z muzeów polskich oraz kilka wagonów książek, seminariów, uniwersyteckich. Jeśli idzie o poszczególne zabytki o największej wartości — przywieziono do Krakowa zrabowane z Muzeum Czartoryskich arcydzieło Leonarda da Vinci „Dama z Łasicką”, Rafaela „Portret młodzieńca”, pejzaż Rembrandta, zabytkowy ornat Piotra Kmity, oraz historyczny kodeks Baltazara Behema.

Na czele ekipy towarzyszącej transportowi stoi amerykański profesor archeologii prof. Berhold. Ekipie towarzyszą przedstawiciele świata nauki i prasy amerykańskiej. Ze strony Polski transportem przybył delegat Min. Kultury i Sztuki dr. Estreicher. Pociąg był owacyjnie powitany na dworcu w Katowicach oraz uroczystość przyjęcia w Krakowie. Oficjalne uroczystości przejęcia ołtarza mariackiego i reszty rewidynkowych zabytków nastąpi 5 bm.

„Kooperacja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale równocześnie przekształca duszę i wychowuje ludzi”

(Romuald Mielczarski)

Czas oświadczyć PSL: W Polsce legalnie działać mogą tylko demokratyczne organizacje

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Towarzysze!

Po raz pierwszy od lat 6-ciu nie grają na świecie armaty w dniu bojowego święta klasy robotniczej — w dniu 1-go Maja. Po raz pierwszy obchodzimy 1 Maja w warunkach pokoju po strasliwym kateklizmie II-giej wojny światowej.

Rok temu w tym dniu 1-majowym, w tym dniu, który od 57 lat pochodnia płonąca oświeca masom pracującym drogę walki do ich społecznego wyzwolenia, rozgrywał się na ulicach Berlina ostatni akt sześciolatniej krwawej tragedii, spowodowanej na ludzkość przez faszyzm hitlerowski.

Kłeska światowego faszyzmu kłeska reakcji polskiej

Cios śmiertelny zadany rok temu Niemcom hitlerowskim zamknął kartę II-iej wojny światowej, z której zrodziła się III-ia Rzeczpospolita Polska. Kłeska wojenna światowego faszyzmu był równocześnie kłeską polityczną na reakcji polskiej. Jej nadzieje i przepowiednie odnośnie wyników II-giej wojny światowej zostały smutnie zawiedzione. Związek Radziecki, któremu reakcja nie tylko życzyła i przepowiadała kłeskę, lecz użyla do tego celu wszystkich swoich sił — wszedł z wojną, jako najmocniejszą mocarstwo świata, głównie przywrócił się do kłeski Niemiec, stał się grabieżcą hitlerowskim. Ziemia polska została wyzwolona przez Armię Czerwoną. Armia ta, wspólnie z Wojskiem Polskim przyniosła Niepodległość Narodowi Polskiemu. Wbrew reakcji, wbrew jej planom i wysiłkom Polska odrodziła się, jako państwo demokratyczne. Na gruzach, zgłiszczach i popiołach spalonych miast i wsi władza państwowa i rządy w kraju przeszły w ręce zjednoczonego obozu demokracji polskiej.

Od chwili objęcia władzy zrobiliśmy wielki krok naprzód w dziele odbudowy gospodarczej i przebudowy społeczno-politycznej. Bilans pracy narodu, a szczególnie klasy robotniczej, bilans wysiłków Rządu demokratycznego najwymowniej ilustrują cyfry.

Przemysł górniczy podniósł wydobycie węgla z 919 tys. ton w kwietniu ub. roku do 3,771 tys. ton w marcu b. r. Wydobycie węgla w marcu przekroczyło o 597 tys. ton średniomiesięczne wydobycie węgla w 1938 r.

Produkcja stali wzrosła z 17 tys. ton w kwietniu ub. r. do 63.836 w marcu b. r.

Produkcja surowców podwyższyła się za ten sam okres z 8.296 ton do 62.129 ton, a żelaza i walców z 13.824 t. do 82.125 ton.

Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 111.500 tys. kilow. w miesiącu kwietniu ub. r. do 319.900 tys. kilow. w miesiącu marcu b. r. przewyższając już poziom przedwojenny.

Metraż przemysłu bawełnianego podniósł się z 9,5 miliona metrów tkanin wyprodukowanych we wrześniu ub. r. do 19.375 tys. metrów wyprodukowanych w marcu b. r.

Srednio dzienny załadunek wagonów towarowych na kolejach osiąga dzisiaj 8,730 wagonów, czyli o 60 proc. więcej, aniżeli w grudniu 1945 r.

Przez nasze porty przeszło w miesiącu marcu b. r. 633.892 milionów ton towarów, wówczas gdy w miesiącu lipcu ub. r. przepłynęły one 18.753 ton.

Tak się przedstawia nasz rozwój w tych kilku wymienionych najważniejszych dziedzinach życia gospodarczego. We wszystkich innych gałęziach przemysłu tempo rozwoju produkcji jest takie same. Klasa robotnicza stała się z podniesionym czołem przed Polską i przed całym narodem w dniu swego święta bojowego, święta 1-majowego. Dzięki jej ofiarnej pracy Polska dźwiga się z ruin, nasze życie gospodarcze, nasza produkcja przemysłowa, nasze koleje i nasze porty tętnią coraz żywszym pulsem życia.

Wbrew wszelkim krakaniom reakcji potrafiliśmy zorganizować finanse państwowe, nie dopuściliśmy do inflacji. Równowagę budżetu państwowego, Pierwsza pożyczka państwowa, przeznaczona na odbudowę kraju powinna zasilić skarb państwa sumą 3 miliardów zł. Dotychczasowy jej przebieg wskazuje, że suma ta zostanie osiągnięta

ski. Rok temu pod potężnymi uderzeniami bohaterskiej Armii Czerwonej i pod ciosami sławnego Wojska Polskiego dogorywał hitlerowski Berlin. Wraz z nim konały faszystowskie Niemcy, ściśnięte pancerną dłońią światowej demokracji. Historia tak zrzuciła, że ostatnie stadium agonii hitleryzmu miało miejsce w dniu 1-go Maja. Ustrój hitlerowski, ta najbardziej okrutna i wynaturzona forma ucisku społecznego i narodowościowego przeżywał swoje ostatnie godziny w dniu, który jest symbolem wolności i sprawiedliwości społecznej.

W ciągu ostatniego roku wyrosł i okrzepł nasz aparat państwowy. Stoi on dzisiaj niepojemnie wyżej, aniżeli w pierwszych miesiącach Niepodległości. Osiągnięcia na tym odcinku mają kolosalne znaczenie, tak ze strony administracyjno-gospodarczej jak i politycznej. Każdym krajem rządzi bowiem nie tylko, względnie nie tyle rząd, ile aparat państwowy. Ołbrzymia większość społeczeństwa nie styka się bezpośrednio z członkami rządu, lecz każdy obywatel ma do czynienia z aparatem państwowym. Rewolucja, jaka dokonała się w Polsce wyraża się m. in. i w tym, że aparat państwowy w podstawowych ogniwach zmieniony został prawie całkowicie od góry do dołu. Nowym państwem, o nowym ustroju społecznym nie można bowiem rządzić za pomocą starego aparatu państwowego. W Anglii np. doszedł do władzy rząd labourystów, lecz aparat państwowy pozostał stary, ten sam, który zbudowali konserwatyści angielscy. Mimo zmiany rządu, mimo nawet reform przeprowadzonych przez labourystów, zasadniczy układ społeczno-polityczny, na straż którego stoi aparat państwowy, pozostał nie zmieniony.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który objął władzę w wyzwolonej Polsce nie mógł powołać do aparatu państwowego starych wojewodów, starostów, komisarzy policji itp., gdyż przy takim aparacie nie mogłoby istnieć, nie mogłoby przeprowadzać przy jego pomocy żadnych swoich zarządzeń. Musiał na te stanowiska mianować nowych ludzi, mimo, że ołbrzymia większość z nich nigdy poprzednio funkcji podobnych nie sprawowała.

Największą słabością Polski demokratycznej w pierwszych tygodniach i miesiącach jej istnienia była słabość nowego aparatu państwowego, słabość wynikająca z braku doświadczenia. Słabość ta jeszcze i dzisiaj nie została całkowicie przezwyciężona. Lecz gdy młody aparat państwa demokratycznego posiada już za sobą najtrudniejszy okres swego dojrzewania. Chłop czy robotnik, będąc dzisiaj starostą, nauczył się już sztuki administrowania powiatem, chociaż wcześniej, gdy obejmował to stanowisko nie miał nieraz pojęcia o tej pracy. Komendant posterunku milicyjnego, czy zwykły milicjant poznał już w swojej masie obowiązki stróża spokoju publ., potrafi już bez zaruż kierować swoją placówką. Wczorajszy robotnik, dzisiejszy dyrektor fabryki państwowej nauczył się już kierować przedsiębiorstwem. Można by wielokrotnie mnożyć tego rodzaju przykłady. Ten postęp olbrzymi w dziedzinie usprawnienia pracy młodego aparatu państwowego stanowi jedno z najbardziej poważnych ogniw siły Polski demokratycznej. Jakże ważną są nieraz ci, którzy uważają, że można zmienić ustrój i tylko przez zmianę rządu. Rząd jest częścią składową, naczelną

się w przedzie dniu wyborów — a w Polsce najlepiej wygłodzieć wyborców. Będą lepszym materiałem dla propagandy reakcyjnej. Pewni politycy na Zachodzie, którzy mają widocznie wpływ na politykę pomocy unrowskiej, nie podeszli do zagadnienia pomocy dla Polski z punktu widzenia naszych niezbędnych potrzeb, lecz ustosunkowali się do tej pomocy pod kątem swego nieprzyjemnego nastawienia do demokracji polskiej. Widocznie takie są ich zasady demokratyczne. Naród polski, który w czasie wojny słyszał tyle słów uznania od swoich zachodnich sprzymierzeńców przypominających swoje stare przysłówie, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie“.

tem, jaki nastąpił po przeprowadzeniu reformy rolnej był dekretem o unarodowieniu przemysłu i banków. Wielkie i średnie zakłady przemysłowe raz na zawsze przeszły na własność narodu, tak jak ziemia obszarczarska przeszła raz na zawsze na własność chłopów. Kapitał zagraniczny nie będzie już więcej ciągnął zawrotnych zysków z pracy polskiego przemysłu i polskiego robotnika. Przywrócić Polsce pełną suwerenność, ograniczoną w przeszłości przez obcy kapitał.

Ten bilans osiągnięć można by mnożyć wieloma innymi faktami, czy to z dziedziny szkolnictwa i oświaty, czy ustawodawstwa socjalnego, czy jakiejś kolwiek innej. Wszędzie osiągnięto duży postęp, wszędzie ma miejsce rozwój. Wbrew wszelkim przeszkodom, mimo trudności piętrzących się na każdym kroku oboz demokracji polskiej na czele z klasą robotniczą prowadził Polskę zwycięsko po drodze wytkniętej przez Manifest Lipcowy i konsekwentnie realizował zasady w nim wytyczone

Tak było w Polsce przedwrześniowej...

Osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju i życia gospodarczego są jednak o wiele jeszcze za małe, aby mogły zaleczyć rany, które odnieśliśmy w wojnie. A przecież przedwojenny poziom naszej narodowej produkcji nie może być dla nas ideałem. Polska przedwrześniowa rządzona przez 20 lat przez tych, którzy dzisiaj znajdują się w opozycji do rządu demokratycznego i przez tych, co dzisiaj kula bratobójczą i aktem dywersji, czy sabotażem próbują zniszczyć demokrację polską — w rozwoju gospodarczym daleko pozostała w tyle w porównaniu z innymi narodami. Gdy inne narody kroczyły wielkimi krokami naprzód — my deptaliśmy na miejscu. To co wyprodukowaliśmy, tośmy badali same zjadali, bądź zabierali nam i wywozili do siebie kapitał zagraniczny.

W sferach rządzących narodem panowała beztroska i pasywność duch magnaterii i szlachty, którzy, pijąc i popuszczając pasy. Gdy inne narody mierzyły swoją wielkość i siłę ilością wyprodukowanej stali, czy energii elektrycznej — nasi panowie imponowali światu ilością wypitego szampana lub wielkością sumy przegranej w ruletkę. Kiedy pod naszym boki narody Zw. Radzieckiego w gigantycznym zbiorowym wysiłku pracy likwidowały swoje

Nowy ustrój społeczny — nowy aparat państwowy

komórką kierowniczą całego aparatu państwowego. Reakcja która pragnie wyrwać władzę z rąk demokracji i przywrócić stary system społeczny musiała by dla osiągnięcia tego celu obalić nie tylko rząd, lecz również

musnąć i zniszczyć cały aparat państwowy, stanowiący o treści państwa demokratycznego. Mor dy, jakich dokonywują zbiory reakcyjne na różnych funkcjach aparatu państwowego, najlepiej o tym świadczą

Akcja osiedleńcza

Zrobiliśmy również wielki krok naprzód w akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych i w pracy nad ich zagospodarowaniem. W najcięższych i najtrudniejszych warunkach przesiedliliśmy na Ziemię Odzyskaną około 3 miliony Polaków. Tempo uruchamiania zrujnowanego przemysłu i wzrost produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych postępują szybko naprzód. Tak np. prawie całkowicie zrujnowana fabryka wagonów we Wrocławiu została odbudowana. Już kursują po liniach kolejowych pierwsze składki węglarek wyprodukowanych rękami polskich robotników. Do końca roku bieżącego Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu zasili kolejowy tabor tasiemcami nowych wagonów. Zmobilizowaliśmy wszystkie siły i rezerwy dla przeprowadzenia akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych. Podjęliśmy zdecydowaną walkę z elementami złośliwymi. Tak zw. „szaber“ został wybitnie zmniejszony na skutek działalności Komisji Specjalnych, oraz akcji organów milicyjnych.

Najdonioślejszym jednak ak-

opóźnienie gospodarcze doganiały i prześcigały w produkcji wysoko uprzemysłowane państwa zachodnie, kiedy budowały potęgę przemysłową i moralną swego państwa socjalistycznego — to ci, którzy rządząli wówczas Polską, wraz ze swymi naukowcami, intelektualistami, dziennikarzami, razem z wieloma działaczami i przywódcami politycznymi, razem z całym ogółem mieszczaństwem, bekrzytnie wykipliwal, szczydził i szkalował to bohaterstwo pracy, ten wielki wyczyn budowniczy narodów radzieckich. A przecież dzięki tej pracy, dzięki potęgę przemysłowej Zw. Radzieckiego narody te w wojnie z hitleryzmem ocaliły swą wolność i niepodległość, ocaliły wolność i niepodległość innych narodów świata.

Gdy prasa i literatura Zw. Radzieckiego kształtowała umysł i psychikę swego społeczeństwa przez Dnieprostrój i Uralma, gdy każde dziecko w Zw. Radzieckim znało imię górnikarekordzisty Stachanowa — to nasza prasa i literatura wychowywała młodzież na „bohaterach“ Mniszkówny i tłumaczyła ze wszystkich języków świata romansidach. Imię kryminalisty Gorgonowej roznieśione zostało do najbardziej zapadłych kątów kraju.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na Akademii Pierwszomajowej w „Romie“

Czym odwdzięcza się DOKP Lublin kolejarzom za pracę

315.000 ZŁ NAGRODY

Jak wiemy kolejarze, nie zwyczajną, ale ciężką pracę wykonują, na niskie płace, pracując nie tylko w trudnych warunkach, ale i w trudnych warunkach. W tym celu DOKP Lublin przeznaczyło 315.000 zł.

„ODDAJE CZĘŚĆ TYM NAJSTARSZYM“

Uroczystość wręczenia nagród rozpoczęła się przed stacją w Lublinie w dniu 1 maja o godz. 8-jej. W obłóczniach czworoboku ustawili się pracownicy kolei, w których jeden bok tworzyli jubileuszyści. Widać tu twarze stare, porwane zmarszczkami, głowy siwe, cała postać zaś często już pochylona. To są ci, którzy na kolei pracują ponad 45 lat. Wzruszenie ogarnia, gdy patrzy się na nich. Wszak tym ludziom należałoby się odpoczynek, a mimo to pracują oni nieustannie, świecąc przykładem i szkoląc nowe kadry pracowników kolejowych. Najwyższe uznanie i szacunek wyraził im dyrektor kolei ob. Pietrzyk: „Oddaje część tym najstarszym, którzy nie bacząc na obciążenie nieprzejmoweli, nie bacząc na trudności jakie ich czekają, stanęli pierwsi do pracy i przyczyniali się do wzrostu i odbudowy kolejnictwa i wychowują młodzież pokolenia kolejarzy“ — oto wyjątek z przemówienia.

STRAŻNIK OBOK INŻYNIERA, ROBOTNIKA, NACZELNIKA ODDZIAŁU

Następuje uroczyste wręczenie dyplomów za długoletnią pracę i nagrody w wysokości 3.000 zł. W dalszym ciągu zostali wręczeni dyplomy uznania wielu pracownikom i nagrody pieniężne w wysokości od 500—5000 zł za ofiarną pracę w ciągu ubiegłych 2 lat. Jako pierwszy idzie komendant Drużyny

Lotnej SOK ob. Majewski Jerzy, który z kilkoma wartownikami ujął bandytów grasujących na terenie Kolei Dyr. Lub.

Przewija się wiele osób: idą zwykli robotnicy kolejowi, idą urzędnicy, inżynierowie, naczelnicy wydziałów, oraz 3 kobiety, których pojawienie się wywołuje szczególnie silne brawa. Na wszystkich twarzach nagradzanych widać niezwykle wzruszenie. U jednego staruszka zakreśliła się łza w oku. W imieniu wyróżnionych przemówił ob. Sierkowski Kanrad. Wzruszenie nie pozwala mu na wypowiedzenie tego co czuje. Trzęsącym się głosem dziękuje za wyróżnienie i obiecuje w imieniu wszystkich odznaczonych, iż praca ich będzie w dalszym ciągu wydajna.

„JA ROBOCIARZ OTRZYMUJĘ DZIŚ NAGRODĘ“

Dalsza część uroczystości odbywa się w Dęblinie. Zostaje tu odznaczonych 5 pracowników z czego dwóch za długoletnią służbę, 3 zaś za ofiarną pracę. Wśród nich jest pilot Wnuk, który uratował most na Wiśle przed pożarem. Wzruszające jest przeżycie starego pracownika dr. Żelazka Małeckiego Jana: „Znamie mnie dobrze jako robociznika od szpalów i kulusów, i ja zwykły robociznik bez dyplomu otrzymuję dziś nagrodę i wyróżnienie“. Niezwykle wzruszenie nie pozwala mu na skończenie swego podziękowania. Scena ta wszystkich chwytła za serce.

Ostatnia część uroczystości wręczenia dyplomów odbywa się w Radomiu, równocześnie z zakończeniem uroczystości otwarcia nowego toru.

51 LAT PRACY NA KOLEI

Szczególną uwagę zwraca tu trzech wyróżnionych: Ob. Monowid, Naczelnik Biura Wojskowego DOKP Lublin, który w ub. r. obchodził swój 50-letni jubileusz, oraz ob. Jakubowski Marian — asesor parowozowni Radom i ob. Jung Franciszek — Naczelnik Oddziału Elektrycznego w Kielcach, którzy również pracują ponad 50 lat. Wszyscy trzej jubileuszyści oprócz dyplomów uznania otrzymali nagrodę w wysokości 5.000 zł.

Pozostali pracownicy otrzymali nagrody w wysokości takiej, jak i ich koledzy w Lublinie, czy Dęblinie.

Nie jeden z odznaczonych chociaż powiedział, lecz i z ciałem mi się do oczu a w gardle czuje „takie dziwne ścisnięcie“, że nie może wyrzec ani słowa.

MUNDURY, PŁASZCZE, BUTY — NAGRODĄ ZA PRACĘ

DOKP — Lublin nie ograniczył się do przyznania nagród w postaci pieniężnej i dyplomów. Tam, gdzie pracownicy nie posiadali umundurowania, względnie posiadali je zniszczone, dyrektor w porozumieniu z miejscowym Kołem Związku

Zawodów. Kolejarzy przyznawał umundurowanie, płaszcze lub buty zależnie od potrzeb. W ten sposób udzielono znacznej pomocy w naturze.

Ten sposób wynagradzania pracowników da na pewno bardzo dobre wyniki. Na drugi rok zapewne większa ilość pracowników będzie nagrodzonych i być może, że wtedy przyniesie również pewne fundusze M. Komunik., gdyż obecnie nagród udzielono z funduszy DOKP, dzięki niezwykłym staraniom Dyrektora kolei ob. Pietrzyka Mieczysława.

201 WYRÓŻNIONYCH

Ogółem w dniu 1 maja zostało nagrodzonych: 2 pracowników za pracę pięćdziesięcioletnią, 69 pracujących na kolei ponad 45 lat, 58 za wydatną pracę w ciągu ubiegłych dwóch lat. Oprócz tego wręczono 72 pracownikom dyplomy uznania, bez nagród pieniężnych.

Niewątpliwie zapoczątkowany przez kolejnictwo system nagradzania znajduje naśladowstwo i w innych gałęziach naszej gospodarki narodowej.

AS

W dniu 1 maja nastąpiło otwarcie linii kolejowej Dęblin-Radom

W dniu 1 maja nastąpiło uroczyste otwarcie drugiego toru linii kolejowej na odcinku Dęblin — Radom. Tor ten został zniszczony przez okupanta, a obecnie odbudowany wysiłkiem kolejarzy dyrekcji lubelskiej. Przy wspaniałej pogodzie, jakby wymarzonej na ten dzień, jechał specjalny pociąg z przedstawicielami partii politycznych, DOKP Lublin z ob. dyrektorem Pietrzykiem na czele na stację Dęblin. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej wysiadły z pociągu i przechodzili przed frontem kolejarzy zebranych na uroczystość. Z miejsca rzuciła się w oczy dwa transparenty z napisami: „Odbudujemy Polskę Demokratyczną“, „Chociaż głodujemy, ale budujemy“. Rzeczywiście należy podziwiać kolejarza, który w tak ciężkich warunkach bytowych świetnie wykonuje swą pracę.

Po przejściu kilkuset metrów dochodzimy do obłóczni białej, triumfalnej udekorowanej w barwy narodowe. Białoczerwona wstęga łączy ramiona białej znajdującej się na początku nowego toru. Po krótkim przemówieniu ob. dyrektora Pietrzyka i wicedyrektora Chodkiewicza nastąpiło uroczyste wręczenie nagród pracownikom, którzy pracują na kolei ponad 45 lat i tym, którzy szczególnie wyróżnili się w czasie swej dotychczasowej pracy.

Po wręczeniu ostatniego dyplomu do dyrektora podchodzi zawiadowca odcinka drogowego

Dęblin — Radom. Wyprężony melduje: „Obywatelu Dyrektora, zawiadowca Odcinka Drogowego Dęblin — Radom melduje: „Budowa toru ukończona“ i wręcza nożycki. Przy dźwiękach hymnu narodowego następuje uroczyste przecięcie taśmy. Tor otwarty. Za chwilę na tor wchodzi pociąg po raz pierwszy na nowo otwartą linię. W kilka minut później jesteśmy już na moście wiślańskim. Most i wysepki na Wiśle udekorowane zostały barwanymi narodowymi i zielenią.

Po przejechaniu mostu kilka kilometrów jedziemy znów starym torem, gdyż na odcinku tym nie wykończone są jeszcze małe mosty wskutek czego przechodzi tam tylko jeden tor. Dojeżdżając do Bąkowa widzimy już z daleka dość dużą grupę kolejarzy i mieszkańców Bąkowa zgromadzonych wokół bramy triumfalnej. Po krótkim przemówieniu ob. dyrektora i przecięciu przezeń taśmy znów wjeżdżamy na nowy tor, by dojechać nim do Garbatki, gdzie znów wjeżdżamy na stary tor. Wprawdzie sąsiedni nowy tor jest już gotów, lecz i tu również nie wykończone są mosty. Po kilkunastu minutach jazdy pociąg wchodzi na stację Pionki. Gra orkiestra, prezentują broń strażnicy ochrony kolei, przeją się szeregi Kolejowej Straży Pożarnej. Zawiadowca stacji melduje o gotowości toru. Po podziękowaniu jakie złożył dyrektor pracownikom, jeden z

kolejarzy ze stacji Pionki w imieniu wszystkich swych kolegów złożył obietnicę, iż tak jak dotychczas, będą w dalszym ciągu pracować wydatnie nad odbudową kolejnictwa. Przy dźwiękach hymnu narodowego zostaje przecięta wstęga przed ostatnim odcinkiem nowego toru.

Z Pionek dojeżdżamy już bez przystanku do Radomia, gdzie następuje zakończenie uroczystości, wręczenie dyplomów uznania wyróżniającym się pracownikom i mającym za sobą długoletnią służbę. Wspólnym obiadem zakończono wspaniałe obchody otwarcia nowego toru.

Ogólna długość nowej linii wynosi 42 km. Pozostałe odcinki, które obecnie jeszcze nie zostały oddane do użytku wynoszą około 16 km. Po wykończeniu mostów w ciągu bieżącego miesiąca będzie już czynna cała linia o długości 58 km.

Otwarcie tej linii jest dalszym wspaniałym osiągnięciem w dziedzinie odbudowy naszego zniszczonego kraju i doprowadzenia do świetności kolejnictwa.

A. S.

Kupon zwyczajny

Nr 15

Wyciąć i zachować

Zwróćmy książki biblioteczne

Apel mieszkańców Zamościa

Książka dla wszystkich! Pod tym hasłem zakładano przed wojną biblioteki, drukowano popularne wydania, zakładano biblioteki ruchome i t. d.

Szczególnie w ostatnim okresie przedwojennym wzięto się do tej pracy intensywniej. Niestety wojna i okupacja przerwała rozpoczęte dzieło, a co gorzej, zniszczyła i zdewastowała zbiory biblioteczne, wyrządzając nam tym krzywdę nie do naprawienia.

Obecnie kładzie się wielki nacisk na zwiększenie ilości książek i bibliotek, aby książkę wszystkim udostępnić. Jednak mimo dużych wysiłków daleko nam jeszcze nawet do stanu przedwojennego, nie mówiąc już o tym, aby dojść do stanu zadawalającego.

Dlaczego tak jest? — odpowiedź b. prosta — zniszczyć jest łatwo i szybko, ale odbudować idzie zawsze trudno i powoli. Biblioteki są w tym szczególnie

położeniu, że w ich odbudowie i rozwoju może najwięcej zdziałać inicjatywa i pomoc społeczeństwa, które naprawdę bez wysiłku może uczynić bardzo wiele. Przecież w każdym domu jest kilka, lub kilkanaście przeczytanych, leżących bezużytecznie książek podczas, gdy wiele, wiele osób mogłoby z nich korzystać, gdyby ofiarowane do biblioteki stały się dla wszystkich dostępne.

Ale nie tylko prywatne książki znajdują się na półkach, stołach i szufladach w naszych mieszkaniach — można tam znaleźć i książki z numerkami i pieczęciami bibliotek, różnych bibliotek — te książki nie są już nasze mimo, że od kilku lat leżą w naszej szufladzie, czy na półce. Skąd te książki się u nas wzięły? Z chwilą zamknięcia biblioteki w każdym czytelniku została książka, którą miał w danej chwili w czytaniu, a prócz tego kierownictwo wielu bibliotek

przechuwając ich zamknięcie dało w ostatniej chwili czytelnikom po kilka książek, celem przechowania ich i ocalenia w prywatnych domach. Bywało też tak że Niemcy zlikwidowali czy bibliotekę nie niszczili od razu książek i nie zabezpieczyli ich należycie, składając po prostu w jakiejś komórze, z czego korzystali niektórzy odważniejsi i „wykradali“ książki, ratując je w ten sposób przed spaleniem, lub zniszczeniem przez wilgoć, szczyry i t. p. Książki te krążyły początkowo pocichu między znajomymi, aby wrzucić, jak to zwykle bywa, u kogoś utknąć. Takich „sierot“ książkowych jest obecnie bardzo dużo, mimo, że biblioteki są znów czynne, a na półce, gdzie powinna tkwić znajdująca się u nas książka jest puste miejsce.

W Zamościu jest obecnie czynna Miejska Biblioteka Publiczna TUR. Przed wojną Biblioteka liczyła 10 tys. tomów, była subsydiowana przez Zarząd Miejski i znajdowała się pod opieką Kola Młodzieńców Książki. Po zlikwidowaniu Biblioteki przez

Niemców część książek została zniszczona, część „rozeszła się po ludziach“, część przechowana gdzieś w magistrackich zakamarkach. W roku ub. TUR postanowiło wskrzesić dawną bibliotekę i oddać do użytku zamorskiego społeczeństwa. Wydobyt więc książki zachowane w Magistracie i przy udziale dawnej fachowej kierowniczki przystąpiono do porządkowania i katalogowania książek według zachowanych kartotek.

I okazało się, że z biblioteki została tylko połowa, ale okazało się również, że Niemcy nie zniszczyli książek, a brakujące 5 tys. znajduje się u mieszkańców Zamościa. Na kilkakrotny apel biblioteki zwrócono... kilkadziesiąt książek. Czytelników przybywa z dniem każdym, ludzie są głodni dobrej książki, a książek brak. Stwierdzono, że są domy, w których znajduje się po kilkanaście książek stanowiących własność Miejskiej Biblioteki Publicznej, a obecnie ich „właściciele“ są teraz nawet abonamentami biblioteki, jednak nie uważają za stosowne książek zwrócić. Jak nazwać takie postępowanie? Zamiast oddać kilka swoich własnych książek, żeby bibliotekę powiększyć, zatrzymuje się nawet te, które są jej własnością. Na szczęście Biblioteka jest w posiadaniu dawnych kartotek czytelników i wie u kogo jaka książka znajdować się powinna i w niedługim czasie rozpocznie akcję „ściągania“ książek. Trzeba nauczyć ludzi obowiązkowości i odpowiedzialności. Biblioteka boryka się z ogromnymi trudnościami, subsydia są skromne, abonamenty niskie, a czytelnicy chcą dobrać i nowych książek.

Przez roczny okres swej działalności biblioteka zdobyła drogą zwrotów, darowizn, czy kupna ok. tysiąca książek, jednak to jest prawie kropla w morzu zapotrzebowania.

Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu znajduje się obecnie przy ul. Kółkarskiej 6, jest czynna codziennie i wraz z licznymi czytelnikami czeka na swoje i darowane książki. Spójnijmy swój obywatelski obowiązek i... bądźmy uczciwi. I

Wystawa książki polskiej i zabytków archiwalnych od XIV do XVIII wieku w Lublinie

W ramach „Święta Oświaty” zorganizowana została przez Komitet Oświaty wystawa „Książki Polskiej”. Wystawa mieści się w sali biblioteki im. Łopacińskiego. Ekspozycję dostarczyły 3 biblioteki: Centralna Pedagogiczna, Biblioteka Uniwersytecka KUL oraz Państwowa Biblioteka im. Łopacińskiego. Pokazane są wszystkie książki o Lublinie oraz książki wydane w Lublinie, które znajdowały się w zbiorach wyższych wymienionych bibliotek.

Na pierwszym miejscu widnieją stare druki pochodzące sprzed XV i XVI wieku. Między innymi znajdują się dwie księgi z księgozbioru króla Zygmunta Augusta o Lublinie. Kolejno według porządku chronologicznego ułożone są książki zawierające monografie o Lublinie aż do najnowszych wydań.

Odrębny dział stanowią książki zebrane pod kątem rozwoju polskiej myśli społeczno-politycznej. Znajdują się między innymi stare druki zawierające poglądy polityczne Modrzewskiego. Między książkami tymi można spotkać dzieła Staszica, Kołłątaja, Dębowskiego, Limanowskiego, Grabskiego, Feldma

na, a także obecne wydania pisma Minca i Drobnera. Osobne miejsce poświęcone było wydawnictwom obecnie książkom. Widać między nimi utwory nowe oraz wznowione — poezje, dramaty, powieści, nowele, szkice literackie, książki dla dzieci i młodzieży. Zgromadzone zostały całe dorobek wydawnictw Odrodzonej Polski.

W lokalu przy ul. Narutowicza 10 zorganizowana została „Wystawa Zabytków Archiwalnych od XV do XVIII wieku”. Część ekspozycji dostarczyło Archiwum Miejskie, resztę zaś Archiwum Państwowe. Są to przeważnie rękopisy, z których najstarszy sięga roku 1317. Jest to przywilej lokacyjny wydany przez króla Władysława Łokietka. Można zobaczyć także stare rękopi

sy wydane przez króla Kazimierza Wielkiego oraz królową Jadwigę, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego oraz wiele, wiele innych.

W zbiorach rękopisów poważną pozycję stanowią zapiski sądowe z lat 1490 r., księga podkomorska XV wieku, księgi wojtowskie, ławnicze z XV, XVI w. Są to rękopisy pisane w języku łacińskim, dopiero wykaz złośliwców wraz z znanymi świadkami z XVI wieku, zawiera fragmenty pisane w języku polskim.

Pod szklanymi tafłami leżą mapy i plany Lublina i jego okolic z połowy XIX wieku. Spotkać można było także stare atlasy ziem polskich, z których jeden wydany był w roku 1772. Obok leżą barwne reprodukcje herbów

wszystkich miast województwa lubelskiego, oraz fotografie tych zabytków, które w chwili obecnej znajdują się w Piotrkowie Trybunalskim. Nie mogą być w chwili obecnej sprowadzone z powrotem z powodu braku miejsca w pomieszczeniu Archiwum Państwowego.

Wystawy te na których można zobaczyć najstarsze zabytki polskiej sztuki drukarskiej oraz najdawniejsze rękopisy mówiące o starym grodzie lubelskim i jego dawnych mieszkańcach musi obejrzeć każdy lublinianin. Pozwól one mu wyobrazić sobie Lublin sprzed wielu, wielu lat, kiedy to jeszcze książka należała do rzadkości a sztuka pisania po łacinie była znana nielicznym szlachetcom.

Przez oświatę do równości

Otwarcie „Święta Oświaty” w Lublinie

W sobotę wieczorem Plac Litewski był świadkiem inauguracji „Święta Oświaty”. Przed gmachem Kuratorium Szkolnego zgromadziły się liczne wszystkie szkoły lubelskie aby wysłuchać przemówienia Kuratora Lubelskiego ob. Krzemienia-Ojaka. W przemówieniu swym ob. Kurator podkreślił znaczenie książki i wyraził przypuszczenie, że może dzieło weźmie liczny udział w zbiorze na cele bibliotek publicz

nych i szkolnych. Następnie mówca naczelnik Wydz. Kultury i Oświaty dla Dorosłych ob. Józef Steliga przedstawił stan bibliotek w województwie lubelskim stwierdzając, że jest on katastroficzny. Sytuacja obecna przedstawia się tak, że jedna książka wypada na 75 mieszkańcy, — powiedział ob. Steliga. Dlatego też książki trzeba szanować i chronić od zniszczenia. Przez cały czas trwania „Święta

oświaty” młodzież powinna wziąć liczny udział w zbiorze książek, aby zgromadzić ich jak najwięcej. Przemówienie swe zakończył ob. Steliga okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska”, który zebrana młodzież podchwyciła z entuzjazmem.

Na zakończenie uroczystości zgromadzeni odśpiewali „Rotę” a następnie przedelfowali ulicami miasta.

Pierwszy maj w P.M.T.

Sympatyczne stanowisko Dyrekcji i energia Rady Zakładowej sprawiły, że i maj stał się w Monopolu Tytoniowym dniem prawdziwego święta i wesela. Robotnicy nie zważając na zmęczenie kilkugodzinnym pocho. dem czuli się rzeczywiście świętnie, czego wyrazem był humor i hałas

jaki panował na sali w czasie przyjęcia. W obszernej, przybranej świątecznie świetlicy przy ustawionych w podłogę stołach zasiadli wszyscy do smacznego posiłku. Przygotowanego przez stołową fabryczną. Część artystyczna rozpoczęła się przemówieniem przewodniczącego

Rady Zakładowej ob. Jabłońskiego, który podkreślił zasługi starych pracowników Monopoli. Następnie przemówił do zebranych w imieniu OKZZ ob. Zarański. Na zakończenie części artystycznej odbyła się zabawa taneczna, do której przystąpiła orkiestra Monopoli. Należy podkreślić, że ta niedawno stosunkowo powstała orkiestra wyrobiła się już na zupełnie dobry zespół.

Na marginesie można śmiało stwierdzić, że obchód 1-szo majowy był, jak zresztą wszystkie dotychczasowe imprezy w Monopolu naprawdę udane. Jest to w dużej mierze zasługa Dyrekcji, która potrafi współpracać z robotnikami i znaleźć z nimi zawsze wspólną platformę porozumienia oraz Rady Zakładowej, która jest dobrą organizatorką i wkłada w swoją pracę wiele wysiłku. Jot.

Kina na cele oświatowe

W ramach „Święta Oświaty” dnia 3 maja br. w godzinach po południowych będą wyświetlane filmy we wszystkich kinach miasta Lublina na cele oświatowe.

Dochód przeznaczony się na powiększenie bibliotek publicznych.

Wstęp po 7 zł.
Miejski Komitet
Święta Oświaty w Lublinie

Wystawa poświęcona Henrykowi Sienkiewiczowi

W dniu 1 maja w Bibliotece Szkół im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców została otwarta wystawa poświęcona Henry-

kowi Sienkiewiczowi. Wystawa trwać będzie do 10 maja 1946 r. w godz. 10—13, 16—18.

Jeżeli

dbasz o dobro swoje i swoich najbliższych natychmiast kupisz los do I-jej klasy w znanej ze szczęścia Kolekturze MORAJNEGO

Lublin, Krakowskie Przedmieście 29

Na wydatek 50-cio złotych stać każdego.

Mała ówiarotka losu za 50 złotych zakupiona u Morajnego da ci setki tysięcy wygranych. Wszyscy więc do MORAJNEGO po szczęśliwe losy

UWAGA: Zamiejscowemu wysła się losy po otrzymaniu zamówienia.

Wytwórnia Państwowego Monopoli Spirytusowego w Lublinie podaje do wiadomości, że z dniem 20. 4. 1946 r. likwiduje się Hurtownię Państ. Monopoli Spirytusowego w Lublinie przy ul. Lubartowickiej 2.

Od dnia 20. 4. 1946 r. sprzedaż wyrobów monopolowych dla detalistów (koncesjonariuszy) z terenu miasta Lublina odbywać się będzie w Wytwórni PMS w Lublinie przy ul. Mielnickiej 9. Koncesjonariusze z poza terenu miasta Lublina winni zaprowadzić się w wyrobów monopolowych w najbliższych terminach do Wytwórni PMS w Lublinie przy ul. Mielnickiej 9.

1) Pulawy, 2) Lubartów, 3) Parczew, 4) Krasnostaw, 5) Krasnystaw, 6) Sandomierz, 7) Starachowice i Hurtowni PMS Ostrowiec Kielce. PAF 2467

URZĄD WOJEWÓDZKI Lubelski podaje do wiadomości, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 25 marca 1946 r. L. APS 9/44/46 zmienił nazwisko rodowe Ogińska Józefa s. Józef Ogiński, urodz. 25 lutego 1910 w Lublinie na nazwisko Ołtronski. PAF 2468

URZĄD WOJEWÓDZKI Lubelski podaje do wiadomości, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 12 kwietnia 1946 L. APS 9/19/46 zmienił nazwisko rodowe ks. Tadeusza Franciszka zamieszkałego w Jarosławiu na nazwisko Botysław. PAF 2464

Ze sportu

TEAM A — TEAM B 7:10 (3:0)

W dn. 1 b. m. rozegrane zostały zawody piłki nożnej pomiędzy zespołami A i B. które zakończyły się zwycięstwem zespołu A.

Na boisku wyróżnia przewagą klubowi Lublinianka, którego gracz stanowił trzon zespołu A. Notujemy powrót do formy Paprotę bezwzględnie na najlepszego dz. gracza na boisku i dzielnie sekundującego mu wszędzie byłskiego — Wójcickiego. Skrzydła zespołu A na ogół wyrównane. Rużyło grając indywidualnie wyraźnie denerwował Paprotę driblingami. Szczególnie, gdy po przerwie prawy łącznik poparł atak na wynik. W pokonaniu trudno kogoś wyróżnić. Na te gracze Lublinianki zespół B wypadł bardzo słabo. Przebieg meczu niezbyt ciekawy. Łupem bramkownym podzielił się Wójcicki 3, Paprota 2. Krajewski i Gajowski 1. Sędzią ob. Grynsztajn zupełnie poprawnie. Widzów mało.

Codziennie od 1—10. V. 1946 r.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ

otwarta od 1—10. V. 1946 r. w Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego, ul. Narutowicza 4 od godz. 10—1 i od 16—18.

Codziennie od 1—5. V. 1946 r.

WYSTAWA ZABYTEKÓW ARCHIWALNYCH XIV—XVIII w.

otwarta od dnia 1—5. V. 1946 r. w Archiwum Państwowym, ul. Narutowicza 10 od godz. 10—12.

UWAGA!

Wracający z Kasałstanu, kto zetknął się z G. G. Dreiman z Warszawy, lub kto może posiadać wiadomości o niej jest proszony o zgłoszenie się do Administracji „Sztandaru Ludu” za wynagrodzeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

LEKARZ DENTYSTA Aleksander Romm Wytyńskiego 10, lewa okna. II p. 2453

NAUKA

MIESIĘCZNE i jednoroczne Kursy Kroju, szycia i modelowania Kaziemierza Dobrowolskiej. Zapisy przyjmują na rok 1945-46. Krak. Przedm. 30/28. 2452

KUPNO — SPRZEDAŻ

DOMY — PLACE sprzedaje koncesjonariusz przedsiębiorstwa „Ritmo” z Wydz. Michałowskiemu. Bernardyńska 28. tel. 84-87. 2451

MEBLE-GABINET dla poważnej instytucji kupmy — oferty z podaniem adresu do Redakcji „Sztandaru Ludu” pod „Urząd”. 2446

MOTOCYKLE kupmy od 2 setki — 31/2. Kras. sz. szersz. Lublin Zmigród 6, tel. 12-18. 2448

ZGUBY

Releki Czesław ze wsi Szastarka pow. Kraśnik. Unieważniam kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik, dowód osobisty, zaświadczenie wojewoza. 2472

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, przydzielony Janowi, metryki urodzenia i kwoty na wzięcie na nazwisko Petka Helena. 2473

UNIEWAŻNIAM Kontrakt oraz kartę rejestracyjną zwolnienia z wojska wydaną przez RKU Białystok na nazwisko Walczyński Władysław. 2470

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Nr. 72/242 i kartę zwolnienia z wojska wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Gnielicki Władysław. 2468

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą Nr. 628 wydaną przez Zarząd Sm. Pleski, oraz zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Lublinie, legitymację szkolną wydaną przez Dyrekcję Szkoły Budowlanej Lublin na nazwisko Koliński Jakub. 2469

ROZNE

POSZUKUJE manus. Marii Kłodzkiej, która wyszła z domu w niedzielę o godzinie 15. 15 zaszła. Rygiel: lat 48, wzrost średni, włosy ciemno blond, oczy niebieskie, sukienka bordowa, żakiet granatowy. Kto by wiedział o takiej osobie zawiadzić najbliższy Urząd Miejski Obwodowej. 2464

PRACOWNIA ZERÓW SZTUCZNYCH Wiedza Dobrowolskiego przyjmuje wszelkie roboty włókiennicze w zakresie techniki, dentystycznej, ul. Furmańska nr. 10 m. 10. 2463

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO” od czwartku 2 maja br. wyświetla film produkcji amerykańskiej „SUBREKTA”.
Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
Początek seansów: godz. 15.30, 17.30, 19.30.
W niedzielę i święta pocz. pierwszego seansu — 15.30.

KINO „BALTYK” od czwartku 2 maja br. wyświetla film produkcji radzieckiej „DWA ŻONIERZE”.
Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
Początek seansów: godz. 15.30, 17.30, 19.30.
W niedzielę i święta pocz. pierwszego seansu — 15.30.

KINO „REALT” od czwartku 2 maja br. wyświetla kolorowy film produkcji amerykańskiej „BATALIA NIEUSTRASZONYCH”.
Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
Początek seansów: godz. 15.30, 17.30, 19.30.
W niedzielę i święta pocz. 1 seansu o godz. 11.30

Zawiadomienie

Podaje do wiadomości P. T. Odbiorców sztucznego lodu produkcji Rzeźni Miejskiej w Lublinie, że przysyłają z dn. 1 maja wyłączonej sprzedaży. Sprzedaż odbywa się na miejscu w Rzeźni i dostawa loco odbiorcy w cenie zł. 80 (siedemdziesiąt) za tonaż wagi około 18 kg.

Zgłoszenia na zamówienia przyjmują na miejscu w Rzeźni i telefonicznie pod Nr. 81-94 Eugeniusz Drucewicz, ul. Kościuszki 5 m. 6a. 2459

Wytwórnia Mydła „JELEN”

Lublin, Furmańska 10 tel. 30-15

poleca 2102
znane ze swej jakości
mydło gospodarskie